Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 93 | Kraków, sobota 21 kwietnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dzień 1 Maja jest świętem robotniczem!

Amerykański dwugłos a Polska

Przed kilku dniami przybył do Europy znany miljarder i fabrykant samochodów p. **Henry Ford.** Rozumie się, że takiego potentata wita się jak udzielnego monarchę; prasa zabiega o wywiady, a p. Ford pozwala się fotografować, interwiewować itd. Nie chodzi nam tu jednak o taką czy inną formę płaszczenia się prasy burżuazyjnej przed workiem złota, ale o to, co **Ford mówił.**

Ten w sprawach gospodarczych doświadczony człowiek, stojący na czele jednego z największych przedsiębiorstw świata, zatrudniający kilkadziesiąt tysięcy robotników, kilkakrotnie w swych rozmowach z dziennikarzami powtórzył, że najważniejszą dla poprawy stosunków gospodarczych rzeczą jest **podniesienie konsumcji. Im więcej się konsumuje, tem więcej podnosi się produkcja.** Im bardziej rośnie produkcja, tem więcej ludzi ma pracę. Wzmożona konsumcja oznacza wzmożenie się dobrobytu i dlatego Ford przechodzi do 5-dniowej pracy w tygodniu i do coraz wyższych zarobków, gdyż chce robotnikom dać czas i środki na większe spożycie. To też, jak Ford mówi, widzimy, że robotnik amerykański łatwiej sobie kupi samochodów aniżeli europejski – rower. Konsumcja, jeszcze raz konsumcja i jeszcze raz konsumcja — oto środek, który wzbogaci wszystkich, usunie bezrobocie, da wszystkim względne szczęście.

Inaczej mówi drugi Amerykanin: p. Charles Dewey, fungujący z ramienia wierzycieli amerykańskich, jako „doradca" Banku Polskiego. P. Dewey ze swej działalności w Polsce ogłasza perjodyczne sprawozdania, a pozatem pisze o stosunkach polskich w różnych pismach angielskich i amerykańskich. Jeden taki artykuł ogłosił w miesięczniku „Review of Reviews". Pisze on tam na temat polskiego biernego bilansu handlowego, czego — za wzorem p. Bartla czy może przeciwnie — nie uważa za niebezpieczeństwo, mówi o konieczności wzmożenia produkcji, o naszych bogactwach naturalnych i daje następującą radę:

> „Ludność polska powinna pamiętać, że nawet, gdy nie grozi niebezpieczeństwo narodowi, każdy jest żołnierzem cywilnym i musi ciężko pracować dla swego kraju. Hasłem ludności polskiej powinno być po wszystkie czasy: **wydawaj mniej, niż zarabiasz oraz zaciśnij pasa.**"

A więc p. Dewey nawołuje do czegoś wprost przeciwnego niż p. Ford: do ograniczenia potrzeb, do zmniejszenia konsumcji. Pomijamy notoryczny fakt, z którym p. Dewey nie zdążył się jeszcze zapoznać, że nasz robotnik i chłop odżywia się nędznie, ubiera się więcej niż skromnie, mieszka jak ostatni nędzarz — słowem dalekim jest od zadośćuczynienia potrzebom człowieka kulturalnego.

Ciekawi tedy jesteśmy, jak można u nas jeszcze bardziej ograniczyć swe potrzeby?

Czy może u nas je się zadużo chleba?

Czy może ziemniaki nawet nie są u nas przedmiotem zbytku dla wielu tysięcy rodzin?

Czy można w jednej izbie pomieścić więcej niż pół tuzina osób?

Czy można — jak po wsiach się widzi — wpuścić do izby jeszcze więcej kur i świnek?

Dobrze to p. Deweyowi zalecać skromność i umiarkowanie — innym, ponieważ jego mocodawcy: kapitaliści amerykańscy nie widzą potrzeby ograniczenia swych potrzeb nawet odnośnie do brylantów dla swych żon.

Ford jako przemysłowiec widzi konieczność zwiększenia konsumcji, p. Dewey jako finansista każe ją zmniejszyć.

My wiemy, że zalecane zaciskanie pasa u nas jest niemożliwe, a gdzieindziej szkodliwe.

Na straży godności Sejmu

Specjalny wywiad „Naprzodu" z marszałkiem Daszyńskim

Warszawa, 18 marca

(c) Przedstawiciel „Naprzodu" uzyskał specjalny wywiad z tow. Ignacym Daszyńskim, na temat prac i zadań Sejmu obecnego.

— Jak towarzyszu marszałku, przedstawia się **program prac sejmowych?**

— Szczęśliwy los zdarzył – mówi tow. Daszyński — że nowowybrany Sejm **zastał przed sobą bardzo bogaty program pracy pozytywnej.** Prowizorjum budżetowe, ustawa inwestycyjna i wreszcie preliminarz budżetowy na rok 1928/9 zostały w pierwszych czterech dniach przez Sejm załatwione, a ponieważ preliminarz znalazł się w komisji budżetowej, więc nawet podczas feryj świątecznych Sejm miał

dużo realnej pracy przed sobą.

Oczywista, że zadaniem Sejmu w sprawie budżetu będzie załatwienie go w terminie przed 30 czerwca br., aby nie uchwalać nowego prowizorjum. Uważałbym ten fakt **za znakomitą szkołę dla ogromnej ilości nowowybranych posłów**, którzy powinniby zapoznać się bardzo dokładnie z budżetem, będącym najgruntowniejszem

zwierciadłem polityki państwowej.

Pomijając na razie wartości, które nowy Sejm przyniósł ze sobą, uważam za rzecz niezwykle ważną, aby ustały w Sejmie pewne manjery Sejmu poprzedniego. Sejm powszechnego głosowania powinien być ciałem, które także zewnętrznie powinno wzbudzać

respekt i szacunek w narodzie.

Przepiękna marmurowa sala sejmowa powinna być przybytkiem poważnej i gruntownej pracy ustawodawczej, bo tylko parlament twórczo pracujący nad zagadnieniami życia państwowego znajduje oddźwięk w narodzie. **Demokracja, wymagająca szacunku, powinna w pierwszym rzędzie sama siebie szanować.**

Plenarne posiedzenia Sejmu, wobec braku materjału przygotowanego przez komisje — a te zostaną ukonstytuowane dopiero dnia 20 kwietnia — odbywać się będą aż do drugiej połowy maja **stosunkowo rzadko.** Zato w drugiej połowie maja będzie musiał Sejm pracować

z wytężeniem wszystkich sił

przez kilkanaście posiedzeń, aby ze swej strony budżet załatwić — i przesłać go Senatowi. **Nowych przedłożeń rządowych dotąd nie otrzymałem.** Wiem tylko, że rząd ma zamiar przedłożyć kilka projektów ustaw podatkowych i dotyczących urzędników. Kiedy je przedłoży, tego dziś powiedzieć nie mogę.

— Jak się w rzeczywistości przedstawia **sprawa regulaminu sejmowego,** około którego pewna część prasy podnosi taki hałas?

— Głośna stała się w ostatnich czasach sprawa zmiany regulaminu. Istnieje na tem polu

dużo nieporozumień.

Tak naprzykład regulamin obecny **ani jednem słowem nie wspomina o „konwencie senjorów"**, podczas kiedy przeciwnicy regulaminu obecnego zwalczają może najnamiętniej ten konwent senjorów. Wszelkie zmiany regulaminu, dążące do roztropnego uproszczenia prac sejmowych, do zabezpieczenia absolutnego porządku i godności obrad, oczywiście powinny być powitane jak najżyczliwiej. Szczegółowych projektów zmiany regulaminu dotąd Sejmowi nie przedłożono.

— Co sądzicie o przyszłości Sejmu i parlamentaryzmu w Polsce?

— Jako marszałek Sejmu, mogę wyrazić tylko nadzieję, że

wielka ta instytucja,

reprezentująca wolę całego narodu, **zdoła utrzymać swoje znaczenie w społeczeństwie!**

Na tem zakończyliśmy rozmowę.

Zwycięstwa socjalistyczne

—o—

ZWYCIĘSTWO W TUNISIE

Dnia 16 bm. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Tunisie. Tunis jest stolicą kolonji francuskiej tejże nazwy w Afryce północnej. Do wyborów stanęły dwie partje: socjaliści oraz zjednoczona burżuazja. Socjaliści otrzymali 11 tys. głosów — 3 mandaty, burżuazja wprawdzie o 1000 głosów więcej, ale tylko 2 mandaty.

ZWYCIĘSTWO W BREMIE

Rada miejska w wolnem mieście Bremie wybrała w niedzielę senat, tj. ciało stanowiące rząd miasta. Wybrano 5 socjalistów, 3 demokratów i 3 ludowców. Socjalistom przypadnie stanowisko drugiego burmistrza oraz zarząd szkolnictwa, policji, budownictwa i opieki społecznej.

Przyjaźń włoska w praktyce

Jeszcze p. minister Zaleski nie wrócił z Rzymu, gdzie — jak nas zapewniają — zadzierzgnięte zostały niezwykle serdeczne węzły przyjaźni między Włochami a Polską, a już dochodzą wieści, okazujące tę przyjaźń w dziwnem świetle. Możnaby wprawdzie zastosować do tej sprawy znane powiedzenie, że przyjaźń przyjaźnią a interes interesem, w tym jednak wypadku nawet najpraktyczniej pojęty interes nie wymagał, aby Włochy co do węgla dały Anglji pierwszeństwo przed Polską. Chyba że się uwzględni, że przyjaźń włosko-angielska jest starsza niż przyjaźń włosko-polska.

Chodzi o następującą sprawę: W czasie strajku górniczego w Anglji w lecie 1926 Polska między innemi zdobyła dla swego węgla także rynek włoski. Był to rynek szczególnie pomyślny ze względu na to, że Włochy własnego węgla wcale nie mają, a dowóz przez Czechosłowację i Austrję był specjalnemi umowami kolejowo-tranzytowemi zabezpieczony. Węgiel polski spotkał się we Włoszech z życzliwą oceną, gdyż nie ustępował wcale angielskiemu. Włochy potrzebują specjalnego węgla dla okrętów wojennych i handlowych, którego dostarczała im Anglja z kopalń w Cardiff. Okazało się, że węgiel górnośląski nie ustępował co do jakości angielskiemu i obie strony były zadowolone w tej mierze, że jeszcze długo po zakończeniu strajku w Anglji węgiel polski szedł do Włoch.

W ostatnich czasach eksportowi temu zagraża niebezpieczeństwo zupełnej utraty rynku włoskiego. Mianowicie Banca Commerziale w Medjolanie, na którego czele stoi nasz „rodak" p. Toeplitz, zawarła w ostatnich dniach umowę z kopalniami niemieckiemi o dostawę 5 miljonów ton węgla rocznie i to na przeciąg 6 lat. Dlaczego to się stało: czy Niemcy ofiarowali lepsze warunki, czy w rachubę wchodzą momenty polityczne, tego nie wiemy, faktem jest, że Niemcy będą eksportować do Włoch tensam węgiel, który dotychczas eksportowała Polska, mianowicie węgiel górnośląski.

Dopiero 16 bm. weszła u nas w życie 10 procentowa podwyżka cen węgla dla użytku wewnętrznego. Rząd zgodził się na tę podwyżkę z tej racji, że przemysłowcy górniczy na eksporcie tracą, więc stratę musi im pokryć konsumcja wewnętrzna. Teraz właściciele kopalń — marna to pociecha ze względu na bilans handlowy — zmniejszą eksport, może więc zmniejszy się i podwyżka ceny? Tak naiwnym nikt nie jest, podwyżka zostanie, zaś utrata rynku włoskiego może dać pozór do — nowej podwyżki. Przecież kopalnie w żadnym razie stracić nie mogą!

20 bm. podjęcie rokowań polsko-niemieckich

Berlin, 19 kwietnia (PAT). Jak donosi „Berliner Tageblatt", na posiedzeniu Rady ministrów we czwartek, dr. Hermes złożył sprawozdanie o wyniku rozmów wiedeńskich z dr. Twardowskim. **Rokowania handlowe polsko-niemieckie mają być podjęte w Warszawie 20 bm.** Na porządku dziennym rokowań znajdują się kwestje taryfowe oraz sprawa osiedlania w związku z polskiem rozporządzeniem o strefie granicznej. „Berl. Tageblatt" podkreśla, że lista żądań polskich i niemieckich obejmuje zgodnie z oświadczeniem ministra Zaleskiego **kilkaset pozycyj**, z których na żądania niemieckie przypada 700, zaś na żądania polskie około 300. Niemcy, jak zaznacza dziennik, już z uwagi na skomplikowany charakter swego eksportu muszą mieć więcej żądań niż Polska, której interesy eksportowe dotyczą ograniczonych liczbowo produktów nadających się do magazynowania i wywożenia w wielkiej ilości.

POSEŁ KAZIMIERZ KACZANOWSKI

Na co rząd czeka?

Jeszcze od r. 1919 „opracowuje się" **pragmatyka służbowa dla kolejarzy** i dotąd nie może ona ujrzeć światła dziennego.

W okresie tym pokonało już kolejnictwo polskie stokroć — bez żadnego porównania! — cięższe przeszkody i po ruinie wojennej odbudowało się i rozwinęło w sposób wręcz zdumiewający, przynosząc i społeczeństwu i państwu coraz to większe korzyści, co kraj ma do zawdzięczenia **wyłącznie twórczemu i ofiarnemu wysiłkowi ogółu kolejarzy.**

Natomiast rzecz taka stosunkowo nie trudna, jak ułożenie przepisów służbowych, od lat blisko 10 **nie może doczekać się załatwienia!**

Każda b. dzielnica, niemal każda dyrekcja kolejowa, opiera się na jakiemś „prowizorjum" i rządzi się przepisami, obowiązującymi ciągle tylko „tymczasowo".

Jakie z tego w służbowych stosunkach kolejarzy **wynikają zamęty,** jakie tarcia, jakie **szkody** dla normalnego rozwoju służby i jednolitości całej administracji, łatwo sobie wyobrazić.

Walki przez klasowy związek kolejarzy, ZZK, toczone o pragmatykę zarówno na terenie Sejmu (uchwalane kilkakrotnie przez Sejm rezolucje pos. tow. **Kuryłowicza** w sprawie przyśpieszenia pragmatyki), jak i rządu znane są kolejarzom dobrze.

Wynikiem tych walk było że z końcem r. 1924 a początkiem 1925 projekt pragmatyki został przez ministerstwo komunikacji ze związkami **uzgodniony,** i miał być wniesiony do Sejmu.

Ale runął gabinet p. **Grabskiego,** dokonał się przewrót majowy i przyszedł rząd „naprawy" a projekt pragmatyki spoczywał „w aktach", mimo ciągłych nalegań Związku.

Wreszcie udało się związkowi ruszyć całą sprawę z martwego punktu o tyle że w lecie z. r. **nowy (!) projekt pragmatyki** został przez M. K. przesłany Związkom do wydania „opinji na piśmie".

Jak wiadomo, poprzednie rządy jakkolwiek wobec kolejarzy żadną zgoła życzliwością się nie kierowały — jednak zawsze godziły się na to, by wszelkie pracownicze projekty **uzgadniane były bezpośrednio ze Związkami, na wspólnych konferencjach.**

Rząd „pomajowy" wszakże takie uzgadnianie projektów **odrzucił** i zgodził się tylko — i to dopiero **po dość ostrem starciu ZZK z ministrem** — na to, by Związki opinję swą o różnych przez M. K. opracowywanych projektach pracowniczych przedkładały Ministerjum „na piśmie" na to, oczywiście, także ryzyko, że taką „opinję na piśmie" ministerjum może... **rzucić poprostu do kosza!**

Tak się stało właśnie z pragmatyką! Wszelkie, zgłoszone do niej przez ZZK „na piśmie" poprawki, M. K. **odrzuciło,** tak że projekt pragmatyki w ostatecznej swej redakcji, jest dla kolejarzy zupełnie **niekorzystny,** wręcz krzywdzący...

Taki sam los spotkał poprawki związku w tym samym czasie opracowane do projektów: sądów dyscyplinarnych, opieki lekarskiej, tudzież nowej ustawy emerytalnej dla etatowych.

Ale idzie tu o co innego.

Mianowicie projekt pragmatyki, pomijając już jego treść, łącznie z trzema innymi projektami **od dawna już jest w łonie rządu „uzgodniony" i gotowy.**

Wszystkie powyższe projekty leżą już od dłuższego czasu w prezydjum Rady ministrów i **czekają na ostateczne swe załatwienie.**

Wobec wygaśnięcia pełnomocnictw rządu projekty **te winny być czemrychlej wniesione do Sejmu,** by ten wydał je w drodze ustawy.

Kiedy się to stanie nie wiadomo, bo z przedłożeniem Sejmowi rzeczonych projektów prezydjum Rady ministrów, jak się zdaje, nie bardzo się śpieszy.

Zwracamy jednak uwagę, **że dłużej już nie może trwać na kolei obecny anarchiczny stan,** wynikający z braku jednolitych przepisów służbowych i dyscyplinarnych.

Trudno również zrozumieć, dlaczego etatowi kolejarze pod względem swych praw emerytalnych **mają być traktowani gorzej** (ust. z r. 1923) od nieetatowych?!

Kolejarze oczekują tedy, że rząd wszystkie wspomniane projekty pracownicze bez żadnej dalszej zwłoki wniesie do Sejmu.

A tam o treści i tendencjach wszystkich tych projektów pomówimy gruntowniej.

—ooo—

Sądy pracy

BACZNOŚĆ ZWIĄZKI ZAWODOWE I ORGANIZACJE ROBOTNICZE!

—o—

Wzrastająca siła klasy pracującej zmusza państwa kapitalistyczne do stwarzania instytucyj i urządzeń prawnych odpowiadających potrzebom proletarjatu. Zdaniem tow. Rennera tego rodzaju instytucje jak sądy pracy są dowodem, iż państwo w swym rozwoju przeszło poprzez martwy punkt i przestało być obrońcą i wyrazem interesów jedynie klasy posiadającej, — a natomiast przechodzi do obrony interesów proletarjatu.

Ustawa o sądach pracy nie ma tak wielkiego znaczenia dla b. zaboru austrjackiego, tj. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, gdyż u nas istniały już spełniające podobną rolę jak sądy pracy — **sądy przemysłowe,** utworzone ustawą z 27 listopada 1896 r.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o sądach pracy wzorowane jest na ustawie austrjackiej o sądach przemysłowych. — **Sądy pracy są powołane do rozstrzygania zarówno spraw cywilnych jak i karnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej.**

Rozporządzenie powyższe stosuje się do **robotników, chałupników, dozorców domowych, służby domowej, pracowników umysłowych, oraz uczniów i praktykantów, pracujących w przemyśle, a zatem nie stosuje się do urzędników państwowych i samorządowych,** nauczycieli itp.

W austrjackiej ustawie w art. 1 wyjęte były z pod sądów przemysłowych spory między skarbem a robotnikami w zakładach wojskowych, lub wogóle przez zarząd wojskowy zatrudnionymi, — natomiast w rozporządzeniu prezydenta z dn. 22 marca 1928 niema tego rodzaju ograniczeń i rozporządzenie rozciąga zatem sądy pracy również i **na robotników pracujących w zakładach wojskowych.**

Ponieważ sądom pracy podlegać mają również spory indywidualne dozorców domowych — przeto **dla tych sporów indywidualnych przestają obowiązywać komisje rozjemcze** dla spraw dozorców domowych. Sąd pracy jest właściwy **w sprawach cywilnych,** wynikających ze stosunku pracy, jeżeli przedmiot sporu w pieniądzach lub w wartości pieniężnej nie przewyższa kwoty 5.000 zł., — pretensje więc sięgające ponad 5.000 zł. przechodzą już do zwyczajnych sądów cywilnych.

W sprawach o kwoty ponad 200 zł. oraz w sprawach karnych można od wyroku sądu pracy **wnieść odwołanie** do sądu okręgowego na zasadach przewidzianych w procedurze cywilnej, względnie karnej, — a odwołanie to należy wnieść w terminie 14-dniowym a w sporach, których wartość przedmiotu nie przenosi 200 zł. można się odwołać z powodu jawnego pogwałcenia prawa lub formalności postępowania, albo wreszcie z powodu przekroczenia kompetencji przez sąd pracy.

Jest więc w tym przepisie odstępstwo od austrjackiej ustawy przemysłowej, — która dopuszczała tylko rekurs. Nowością jest oddanie sądom pracy orzecznictwa **w sprawach karnych,** a mianowicie o przekroczenia przepisów: **o czasie pracy, o urlopach dla pracowników, o bezpieczeństwie pracy i hygienie, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych itp.;** — niewątpliwie orzecznictwo sądów pracy w sprawach karnych przyczyni się do skuteczniejszego i szybszego tępienia przekroczeń na polu stosowania ustaw ochronnych, gdyż obojętny, a nawet niekiedy i wrogo usposobiony sędzia sądu powszechnego — wymierzał minimalne grzywny, które stanowczo nie mogły odstraszać swemi rozmiarami od wykroczeń na tem tle. Sądy pracy, w których czynnik obywatelski będzie reprezentowany, niewątpliwie z dużo **większem zrozumieniem będą wglądały i rozpatrywały spory karne** na tle stosunków pracy wynikające, i zaoszczędzą walk, które niejednokrotnie z powodu niesprawiedliwego orzecznictwa wybuchały.

Wielką **zmianę wprowadza rozporządzenie odnośnie do zastępstwa adwokackiego, —** a mianowicie w sprawach cywilnych, w których dopuszczalne jest odwołanie, oraz w sprawach karnych, pełnomocnikami stron **mogą być adwokaci,** kiedy znowuż w sądach przemysłowych zasadniczo adwokaci nie byli dopuszczani do zastępstwa. Jest więc to kompromis między austrjackiemi postanowieniami a **wymogami życia,** które nakazywały bezbronnym robotnikom powierzać w trudniejszych i zawilszych sporach zastępstwo adwokatom.

Z. G.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Manewr wyborczy nacjonalistów niemieckich

Jak wczoraj telegramy doniosły, minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej **von Keudell**, nacjonalista, zwrócił się do rządów krajów związkowych o rozwiązanie komunistycznej organizacji „związek czerwonych frontowców". Jako powód tego zarządzenia Keudell podaje, że związek ten naraża swobodę wyborów, co — jego zdaniem — wynika z tego, że członkowie związku, przeważnie młodzi chłopcy, którzy nigdy na froncie nie byli, urządzili kilka awantur na zgromadzeniach przedwyborczych.

Wedle ustawy o ochronie republiki rządy krajów związkowych są obowiązane spełnić żądanie ministra, albo w przeciągu 2 dni wnieść sprzeciw do trybunału Rzeszy w Lipsku. Rząd pruski przez swego socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych **Grzesińskiego** sprzeciw taki wniósł. Jeżeli trybunał Rzeszy oświadczy się za żądaniem Keudella, to rząd pruski będzie musiał wbrew swej woli związek frontowców rozwiązać.

Zaraz po rozpisaniu wyborów rząd pruski zniósł zakaz istnienia narodowo-socjalistycznej partji w tym celu, aby i tej — wrogiej wobec republiki — partji dać możność walki o głosy wyborców. Rząd pruski miał przeciw tej partji tak kompromitujący materjał, że mógł z łatwością zakaz utrzymać, nie zrobił tego jednak ze względów zasadniczych, z szacunku dla konstytucją zagwarantowanej wolności wyborów.

Inaczej postępuje nacjonalistyczny minister, junkier von Keudell. Chce on rozwiązać związek komunistyczny rzekomo za burdy na zgromadzeniach, ale rozmyślnie przeocza, że w burdach tych brał udział nacjonalistyczny „Stahlhelm" i rozwiązania tej organizacji nie żąda. To jest zrozumiałe, ponieważ „Stahlhelm" jest Keudellowi potrzebny, zaś związek komunistyczny wrogi. A robi to na kilka dni przed swym upadkiem, gdyż po wyborach obecny rząd musi ustąpić a nacjonaliści nie mają żadnych widoków ponownego otrzymania tek.

Jaki cel ma ten krok Keudella? Chodzi mu o skompromitowanie socjalistów, o podjudzenie przeciw nim komunistów. Jeżeli trybunał Rzeszy odrzuci sprzeciw rządu pruskiego, minister Grzesiński będzie musiał rozwiązanie zarządzić, a wtedy komuniści na niego zrzucą odpowiedzialność, nie na nacjonalistycznego inicjatora. Cel jest widoczny: podburzyć komunistów przeciw socjalistom, utrudnić tym ostatnim akcję wyborczą i pośrednio pomóc nacjonalistom. Dzieje się to zresztą nie poraz pierwszy, gdyż już przy poprzednich wyborach nacjonaliści i komuniści szli ręka w rękę przeciw socjalistom.

Czysty manewr wyborczy, nic więcej. Ale socjalna demokracja i ten manewr potrafi odparować. Wykaże ona masom, jak ścisłą jest przyjaźń między skrajną prawicą a skrajną lewicą, jak nacjonaliści i komuniści popierają się wzajemnie przeciw socjalistom. Ale i to nie uratuje jednych i drugich przed klęską.

* * *

Berlin, 19 kwietnia, (PAT). Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych von Keudella, rozwiązujące organizację komunistyczną czerwonej gwardji, złożonej z byłych żołnierzy, spotkała się z **protestem** rządów pruskiego, hamburskiego, lubeckiego, brunświckiego, meklemburskiego i heskiego. Wszystkie te państwa zgłosiły protest do trybunału Rzeszy w Lipsku. W razie gdyby trybunał Rzeszy protest odrzucił, wówczas rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy będzie musiało być wykonane przez rządy poszczególnych państw związkowych. Rozwiązanie zarządzone przez Keudella wywołało wielkie poruszenie w kołach lewicowych i demokratycznych. Komunistyczna „Welt am Abend" podnosi alarm, że napad ten jest **przygotowaniem do ostrych wystąpień rządu Rzeszy nietylko przeciwko komunistom, ale także przeciwko czynnikom dyplomacji sowieckiej w Berlinie.** Dziennik twierdzi, jakoby rozwiązanie poprzedzone zostało przez konferencję między ministrem Keudellem a kilkoma oficerami angielskimi. Organizacje czerwonej gwardji oraz partja komunistyczna zwołały wielkie demonstracje uliczne i pochody protestacyjne przeciwko zarządzeniu. Prasa lewicowa stawia pytanie, czy zarządzenie wydane zostało przez ministra spraw wewnętrznych samodzielnie, czy też w porozumieniu z pozostałymi członkami rządu.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Wiadomości polityczne

—o—

MINISTER ZALESKI U PAPIEŻA

Dnia 18 bm. papież przyjął ministra Zaleskiego na audjencji prywatnej. Rozmowa była bardzo serdeczna i trwała 40 minut. Następnie minister Zaleski przedstawił papieżowi swoją małżonkę oraz szefa sekretarjatu politycznego radcę Szumlakowskiego. Papież podarował p. Zaleskiej różaniec. Po audjencji minister Zaleski złożył w towarzystwie ambasadora Skrzyńskiego wizytę kardynałowi Gaspariemu.

—ooo—

KTO ZOSTANIE PREMJEREM CZESKIM?

We czwartek odbyło się posiedzenie wydziału stronnictw koalicji, t. zw. ósemki. „Lidove Noviny" donoszą, że na porządku dziennym obrad stały bieżące zagadnienia polityczne oraz następstwo premjera Svehli, które zdaje się być nieuniknionem z powodu przeciągającej się choroby. Na dymisję Svehli zgodzić się miały wszystkie partje z wyjątkiem katolickich ludowców, którzy chcą utrzymać dotychczasowy stan, aby Svehla był formalnym premjerem, zaś zastępcą jego w dalszym ciągu ks. Szramek. W ten sposób miałoby się uniknąć prawdopodobnej przy zmianie premjera rekonstrukcji gabinetu. Stanowiska ludowców dotychczas nikt nie popiera.

—ooo—

ŚLEDZTWO O PRZEMYCANIE BRONI DO WĘGIER

Rzeczoznawcy komitetu trzech Ligi narodów ukończyli badanie zawartości wagonów w St. Gottardt, poczem eksperci opracują sprawozdanie i odjadą z powrotem do Genewy.

Kandydatura socjalistyczna na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Jak domeśliśmy, kongres amerykańskiej partji socjalistycznej w Marion (stan Ohio) uchwalił postawić **kandydaturę Normana Thomasa** na prezydenta Stanów Zj. Po ogłoszeniu tej uchwały kongres bił **oklaski przez 55 minut.**

Przy dawniejszych kilku wyborach kandydatem socjalistycznym był tow. Debs.

Debs umarł, wyczerpany kilkuletniem więzieniem, na które został skazany za swe mężne wystąpienie przeciw udziałowi Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej.

Przy poprzednich wyborach, przed czterema laty, amerykańska partja socjalistyczna nie stawiała osobnego kandydata, lecz głosowała na wspólnego kandydata grup lewicowych, którym był senator La Follette.

Socjaliści amerykańscy, którzy w tak wielkim kraju o olbrzymim przemyśle, są stosunkowo słabą partją, wiedzą, że kandydat ich nie ma szans, ale kampania wyborcza jest dla nich najlepszą okazją do agitacji i propagandy, szczególnie na młodych wyborców. Z tej racji każde wybory są wzmocnieniem partji i tylko dlatego bierze w nich udział.

Kandydat Norman Thomas jest jednym z nielicznych przywódców robotniczych w Stanach, któremu rodzinne stosunki majątkowe pozwoliły na odbycie wyższych studjów. Zaczął swój zawód publiczny jako pastor, potem był sędzią, a doświadczenie nabrane na tych stanowiskach zaprowadziło go do obozu soc. dem. Brał on czynny udział w agitacji przeciwwojennej i był prześladowany. Przy poprzednich wyborach partja postawiła go obok Debsa jako kandydata na zastępcę prezydenta, który wedle konstytucji amerykańskiej jest przewodniczącym Senatu.

—ooo—

MARK TWAIN

Pogadanka poobiedna

(Humoreska)

Siedziałem więc niemy i przybity, jakby palony na wolnym ogniu własnego wstydu.

Nagle moja piękna pani parsknęła głośnym śmiechem i zawołała:

— Wspomnienia o minionych czasach sprawiły mnie daleko więcej uciechy, aniżeli panu!... Zaraz zauważyłam, że udawałeś pan tylko, iż mię poznajesz i postanowiłam pana ukarać — co mi się też w zupełności udało. Gdy się wie jak rozmową pokierować, to można się wielu ciekawych rzeczy od pana dowiedzieć... Było mi bardzo miło, dzięki panu, poznać jakiegoś Jerzego, Toma i Darley'a, gdyż nigdy o nich przedtem nie słyszałam... Marja i owa burza, która przednie łodzie porwała, są rzeczami, które odpowiadają prawdzie, zaś wszystko inne, to poezja!... Marja była moją siostrą; jej całe imię i nazwisko jest: Marja X... A teraz to już pan zapewne wie, kim ja jestem?...

— Tak, teraz przypominam sobie panią!... Ma pani jeszcze to samo nieubłagane serce, jak przed trzynastu laty na okręcie — inaczej nie byłaby mię pani tak dotkliwie ukarała!... Wygląda pani tak młodo jak wtenczas... Pani piękność nie podlega wprost żadnym zmianom i odźwierciedla się w jej wspaniałym chłopaku... I oto, gdy moje słowa panią wzruszyły, zawrzyjmy pokój, gdyż przyznaję, że jestem pobity i zwyciężony.

Zgodziła się na to z najmilszym uśmiechem i zawarliśmy zgodę na miejscu.

— — — — — — — — — — — —

Gdy powróciłem do Harrisa, rzekłem chełpliwie: „A widzisz, co talentem i zręcznością zdziałać można!"

— Proszę bardzo! — odpowiedział Harris. — Widzę tylko, na co gruboskórność i głupota zdobyć się mogą!... Aby człowiek o pięciu zdrowych zmysłach w ten sposób narzucał się obcym ludziom i pół godziny zamęczał ich rozmową — tego jeszcze nie widziałem!... I cóż ty im takiego opowiedziałeś?...

— Nic złego. Zapytałem się tej panienki, jak się nazywa...

— Mój Boże!... To do ciebie podobne! Wiem, że jesteś w stanie coś podobnego uczynić... Było głupotą z mej strony, że pozwoliłem ci, abyś podszedł do ich stołu i robił ze siebie idjotę!... Lecz czy ja mogłem przypuścić, że ty się do tego stopnia zapomnisz?... I co ci ludzie sobie o nas pomyślą?... Powiedz mi przynajmniej, w jaki sposób zacząłeś swoją miłą konwersację; spodziewam się, że nie bez wstępu?...

— O nie!... Rzekłem całkiem prosto: „Mój przyjaciel i ja, chcielibyśmy bardzo wiedzieć, jak się pani nazywa, jeśli pani nie ma nic przeciwko temu"...

— No wiesz!... To był rzeczywiście bawełi pomysł!... Twoja galanterja zaszczyt ci przynosi!... Dziękuję ci też szczególnie za to, że i mnie do tego wszystkiego wmieszałeś... I cóż owa panna ci odpowiedziała?...

— Nic nadzwyczajnego. Powiedziała mi poprostu swoje imię i nazwisko.

— Czy to możliwe?!... I nie okazała żadnego przerażenia?...

— Trochę... Tak, może to było i przerażenie, ale mnie się wydawało, że to była radość...

— Bardzo możliwe!... Naturalnie, że to musiała być radość... Szalona radość! Bo i jakże się nie cieszyć z tego, że została na gładkiej drodze napadnięta takiem pytaniem?... Cóż dalej uczyniłeś?...

— Podałem jej rękę, a ona mi ją uścisnęła.

— Widziałem to i nie wierzyłem własnym oczom!... A czy ten pan, siedzący obok niej przy stole, nie powiedział ci przypadkiem, że ma ochotę kark ci skręcić?...

— Nie! Przeciwnie!... Wydawało mi się, jakoby się wszyscy cieszyli ze zrobionej ze mną znajomości...

— Naturalnie, że nie inaczej!... Pewnie pomyśleli sobie, że ten okaz wystawowy uciekł swemu dozorcy i że nie zawadzi z niego sobie pożartować... To jest jedyne wyjaśnienie ich uprzejmości... Widziałem, że nawet usiadłeś obok... Czy prosili cię o to?...

— Nie... Myślałem, że zapomnieli o tej formalności...

— Co za cudowny instynkt posiadasz!... Cóż jeszcze tam wyprawiałeś?... O czem mówiłeś?...

— Zapytałem pannę, ile lat liczy.

(Dokończenie nastąpi)

UWAGI

„Kurjerek" fałszuje cytaty!

„Kurjerek" w ostatnich czasach żywo zajmuje się naszem pismem i — wedle swej manjery — polemizuje z nami. Bardzo to ładnie, że w redakcji „Kurjerka" mają takie poczucie obowiązku i nic możemy nic zarzucić temu mieszaniu się do polityki PPS, ale pod pewnym warunkiem: żeby to zainteresowanie odbyło się **na prawdziwych przesłankach, t. j. na dosłownem cytowaniu tego, co „Naprzód" wydrukował.**

Tymczasem „Kurjerek" upraszcza sobie sytuację, **przekręcając nasze słowa** i — rozumie się — wyciąga z tego potrzebne mu wnioski. We wczorajszym numerze „Kurjerek" cytując wynurzenia posła tow. Diamanda na temat uchwał Rady naczelnej, **aż w dwóch miejscach fałszuje to, co „Naprzód" wydrukował,** a mianowicie:

1) „Naprzód" pisze: „Nie wiem, **jak się zachowa rząd, mający mniejszość w Sejmie**", Kurjerek" zaś przekręca to na „**rząd mniejszości sejmowej**";

2) „Naprzód" pisze: „dojdzie do przeświadczenia, że **nad stronnictwem**", zaś „Kurjerek" fałszuje na „**bez stronnictwa**".

Każdy zrozumie, że takie przekręcenia, zmieniające sens, są czemś niezwykłem w polemice. — Przepraszam, mogą być czemś niezwykłem, ale nie w „Kurjerku", gdzie metoda „fryzowania" cytatów, a nawet całych artykułów, należy do zwyczajnych zjawisk. Dziwi nas tylko, że poważni współpracownicy „Kurjerka" — a tacy tam są — zgadzają się na to, względnie nie przeszkadzają mniej poważnym w takiej niepięknej robocie.

—ooo—

Czego „Głos Narodu" nie rozumie, a co w lot wyjaśnia?

Nie dalej, jak wczoraj, przytaczaliśmy opinję p. Dmowskiego o chadecji, zawierającą zarzut, że zawiele w niej znalazło się ludzi, nie lubiących siedzieć „zbyt daleko od źródła beneficjów". Na to „Głos Narodu" zastrzega się przeciwko... „dwuznacznikom", które puszcza p. Dmowski!

Przypomina to człowieka, który, uderzony laską — podnosząc kapelusz z ziemi, zapytał: Co znaczy ta... poufałość?"...

Chyba poza „Głosem Narodu" wszyscy zorjentowali się, iż wódz endecji zarzuca obozowi chadeckiemu, że został przepełniony karjerowiczami.

„Głos Narodu" tak niedomyślny, gdy chodzi o obelgę, ciśniętą chadekom w twarz, domyśla się natomiast na poczekaniu, że z ostatniego orzeczenia papieskiego, które potępia „nienawiść i walki między narodami", a „tem silniej nienawiść do narodu, ongiś wybranego przez Boga — nienawiść, którą się pospolicie nazywa antysemityzmem" — można coś... utargować.

Oczywiście, mimo swojego antysemityzmu, nie śmie zakwestjonować, że żydzi — jak to głosi Stary Zakon, — byli wybrańcami Boga... Za to dowodzi, że jest to „teoretyczne potępienie antysemityzmu"... Zresztą już przed trzydziestu laty proponował ks. jezuita Morawski, ażeby zaniechano w kołach katolickich **nazwy** „antysemityzm", jako mieszczącej w sobie „niechrześcijańskie pojęcie nienawiści", a natomiast używano terminu „asemityzm" jakoą wolnego od posmaku nienawiści i wyrażającego tylko chęć „usamodzielnienia się w stosunku do żydów".

Dekret papieski, względnie „Kongregacji św. Officjum" — jak zaręcza „Głos Narodu" — wychodzi z tego samego założenia.

Znaczy to, że Rzym spóźnił się o 30 lat...

Jezuici krakowscy mogą być dumni. Oni górą! Tym razem „Głos Narodu" dał próbkę „bystrości"...

Wycieczka TUR do Muzeum Narodowego

—o—

Towarzysze i Towarzyszki! Zwiedzając tak tłumnie Wawel, daliście przykład, że chcecie poznać zabytki kulturalne naszej przeszłości. Spodziewamy się, że tak samo **tłumnie zjawicie się w niedzielę dnia 22 bm. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach.** Będzie to druga wycieczka TUR. — **Zbiórka w Sukiennicach w niedzielę o godzinie 9'45 przedpołudniem od strony pomnika Mickiewicza.**

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI: p. E. Fraenklowa 10 zł., p. J. Berggruenówna 10 zł.

Chaos gospodarczy

Taniec drożyzny na rynkach zbożowych i mącznych i niejednolite ceny chleba

Na giełdach zbożowych objawia się niezwykłe zdenerwowanie, ceny zboża i mąki skaczą z dnia na dzień i osiągnęły obecnie zwyżki dotychczas niebywałe. W porównaniu z r. 1927 ceny przedstawiają się następująco:

Dnia 19 kwietnia 1927 notowano na giełdzie krakowskiej za 100 kg. żyta zł. 44—45, za pszenicę zł. 56—57, za mąkę żytnią z młynów tutejszych 65% zł. 64'50—66, za mąkę poznańską zł. 67—68, za mąkę pszenną 45% zł. 90—91.

Dziś płaci się za żyto w Krakowie zł. 54—56, za pszenicę zaś zł. 63—64. Mąkę żytnią 65% z młynów krakowskich sprzedaje się po zł. 81 za 100 kg., — poznańską do zł. 83 loco Kraków. — Mąka pszenna 45% (00) kosztuje zł. 93—95 za 100 kg., grysikowa zł. 96—98. Wobec tego **żyto w stosunku do cen zeszłorocznych podrożało o zł. 11, mąka żytnia o zł. 15, różnica ceny pszenicy wynosi zł. 6 przy 100 kg.,** natomiast **mąki pszennej zł. 3.**

Stwierdzić należy, że mąka żytnia w stosunku do żyta jest **zadroga,** co tłómaczyć należy większym popytem za mąką żytnią.

Akcja walki z drożyzną **zbankrutowała na całej linji.** Ceny naszego rynku zbożowego dorównują a nawet **przewyższają ceny rynków zagranicznych.** Granica oficjalnie zamknięta jest dla dowozu mąki i zboża, tylko mała ilość młynów otrzymała pozwolenie na przywóz pszenicy w większych ilościach, które zakupiły jeszcze po cenach niższych o zł. 5 od cen obecnych a wytworzoną z niej mąkę sprzedaje narówni z mąką, pochodzącą z przemiału pszenicy krajowej. W każdym razie młynarze owi wyszli na tem bardzo dobrze, bo **schowają obfity zarobek do własnej kieszeni i wzbogacą się na nędzy obywateli kraju.**

Obecnie kłócą się na komisjach cennikowych przedstawiciele konsumentów z piekarzami o cenę chleba w obecności przedstawicieli rządu i gminy. Pierwsi twierdzą, że żaden konsument: tak urzędnik jak i robotnik nie jest w stanie zapłacić już dzisiejszych cen chleba 68 gr. za 1 kg., a tembardziej nie mogą się zgodzić na jakąkolwiek podwyżkę, piekarze zaś przez swoich pełnomocników oświadczają, że przy obecnych cenach mąki nie mogą chleba żytniego z 65% mąki wypiekać. Reprezentanci gminy, bojąc się narazić, nie podwyższają cen i na papierze wobec tego pozostają ceny stare.

Według nadeszłych telegramów sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż we **Lwowie** cena chleba żytniego 65% kosztuje oficjalnie 65 gr. za 1 kg., artykułu tego jednak **brak** i sprzedaje się chleb żytnio-pszenny po 74 gr. za 1 kg. W **Łodzi** cena oficjalna przed 3 dniami wynosiła 62 i pół gr. za 1 kg., piekarze jednak sprzedawali po 70 gr. W **Warszawie** nastąpił zatarg z piekarzami, którzy podnieśli cenę chleba samowolnie i według agencji wschodniej sprzedaje się chleb jasny nałęczowski od 18 bm. po 85 gr. za 1 kg. W **Krakowie** wytworzyła się taksamo na komisji cennikowej sytuacja niejasna, **odmówiono żądaniom piekarzy podwyżki cen chleba z mąki żytniej 65%.** Chleb ciemny podniesiono do 60 gr. za 1 kg., a o ile piekarze nie są w stanie wypiekać z mąki **65%** po cenach obecnych 68 gr. za 1 kg., to piekarnia miejska dostarczy im chleba po **65 gr.** z tem, że mogą brać zań **68 gr.** Nikt jednak nie może za to ręczyć, czy **przez to zarządzenie nie będzie w Krakowie wypiekany chleb droższy.** O tyle jednak jest sytuacja lepsza niż w miastach innych, że piekarnia miejska może powiększyć swoją produkcję trzykrotnie, a temsamem zaopatrzyć znaczną ilość obywateli w chleb tańszy. Piekarze ze swej strony oświadczają, że poczynią odpowiednie kroki, aby wyjść na swój rachunek.

Dla orjentacji podajemy, iż w kwietniu roku zeszłego, przy wymienionej cenie mąki, sprzedawano w Krakowie chleb żytni takiej samej jakości, jak dziś z początku po 60 gr., w końcu po 64 gr.

Widzimy więc, że we wszystkich większych miastach w Polsce kwestja chleba **uporządkowana nie jest.** Sprawa zbożowa zostaje w dalszym ciągu otwarta, naokoło państwa chiński mur, nie pozwalający na dowóz tańszej pszenicy z zagranicy, a w stosunku do bogatych rolników „lex Pluta" tworzący zator, przez który nikomu nie wolno przejść i zapytać, czy rzeczywiście zboże jest lub nie.

Czytamy od czasu do czasu o pożarach, przy których spłonęły stodoły bogaczy wraz z niewymłóconem jeszcze zbożem. Bogaci rolnicy podobno pieniędzy nie potrzebują, gdyż otrzymali poważne **pożyczki z Banku Rolnego,** nie można więc stwierdzić stanu faktycznego.

Biedny konsument wie, że istnieje szalona drożyzna, której sfery oficjalne starają się nie widzieć i że jest to pewnego rodzaju **strusia polityka,** której koszta spadają w całości na jego barki.

Stan obecny wprowadza **zamęt** w codzienne **życie gospodarcze i zdenerwowanie,** które dziś okazują uczestnicy giełd zbożowych, nie wiedząc, czy spekulować na zwyżkę, czy zniżkę. To zdenerwowanie udziela się w znacznie większym stopniu szerokim masom, wprawdzie nie pod kątem spekulacji, **ale pod punktem rozważania, czy da się przy głodowych płacach wytrzymać tak szalone tempo drożyzny,** nad czem czynniki miarodajne powinny się głęboko zastanowić.

Teodor Kluczka.

* * *

KOMISJA CENNIKOWA W KRAKOWIE UCHWALIŁA NIE PODWYŻSZAĆ CEN PIECZYWA

Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprez. Dra Wielgusa, przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów, w sprawie ustalenia cen pieczywa.

Komisja doszła do przekonania, **że ogólna obecna sytuacja gospodarcza nie zezwala na podwyżkę cen pieczywa, oraz ,że obecna wysoka cena mąki nie odpowiada stosunkom faktycznym.** Wobec tej opinji komisji, zarząd miasta stanął na stanowisku, **że cen pieczywa podwyższać nie należy, tem więcej, że oficjalne ceny pieczywa w innych miastach państwa również nie uległy zmianie.**

Ponieważ możliwą jest rzeczą, że piekarze tutejsi nie dysponują obecnie większym zapasem mąki i z tego powodu mogą ograniczyć wypiek chleba, przeto **Zarząd miasta zakomunikował cechom piekarzy, że piekarnia miejska gotowa im wydawać do rozsprzedaży chleb miejski żytni z 65 procent przemiału, którego cena detaliczna nie może przekraczać dotychczasowej ceny 68 groszy za 1 kilogram.**

Ceny pieczywa białego pozostają również niezmienione.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 kwietnia.

MIN. SPRAWIEDL. MEYSZTOWICZ W KRAKOWIE. Dziś dnia 20 bm. przyjeżdża do Krakowa min. sprawiedliwości A. Meysztowicz i zabawi w naszem mieście dwa dni. W towarzystwie min. spraw. przybędą dyrektorzy departamentów pp. Świątkowski i Jaxa Maleszewski, tudzież podprokurator Sądu Najwyższego p. Bekerman.

CHŁÓD. Wczorajszy dzień był względnie pogodny. Rano niebo było wypogodzone, jednak koło południa nadciągnęły chmury i dopiero pod wieczór ustąpiły. Chłód panował przez cały dzień.

ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI składa serdeczne podziękowanie Orkiestrze Robotniczej za muzykę w Rynku w dniu zbiórki na kolonję.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym zaszła omyłka, mianowicie w szpalcie pierwszej wiersz 6 od dołu ma być „zakaz przywozu **pszenicy** (nie żyta) uchylić".

ZNOWU PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj w godzinach porannych, gdy młodzież spieszyła do szkół i robotnicy do swych zajęć ustał zupełnie ruch tramwajowy w całem mieście, a przerwa dochodziła do 40 minut. Jak się informujemy, przerwanie ruchu tramwajowego, nastąpiło wskutek defektu w motorze przy pompie kondensacyjnej jednej z turbin w centrali elektrowni miejskiej. Po godz. 11 przedpołudniem znowu tramwaje przestały kursować i w odstępach kilkunasto minutowych, następowały krótkotrwałe przerwy w jeździe. Jest to drugi wypadek w ostatnich czasach wskutek defektu w przewodach. Odpowiednie władze winny zająć się tą sprawą, gdyż publiczność narażona jest na szkody z powodu przerw w ruchu tramwajowym.

ZNIESIENIE KASY SKARBOWEJ II. Izba skarbowa komunikuje: Kasa skarbowa II w Krakowie przestaje istnieć z dniem 30 kwietnia a agendy jej obejmie od 1 maja kasa skarbowa I w Krakowie. Dotychczasowa kasa skarbowa III (Podgórze) otrzymuje nazwę: kasa skarbowa II w Krakowie.

KOMISJA DROGOWO KANAŁOWA I GRUNTOWA działająca imieniem Rady miejskiej na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem wicepr. Dr. Wielgusa, **uchwaliła zgodzić się w celu wzmożenia ruchu budowlanego na przeniesienie prawa własności parcel z gruntów pofortecznych nabytych od gminy przez dotychczasowych właścicieli na rzecz osób trzecich.** Następnie zatwierdziła koszta połączeń ulicznych kanałowych dla 19 realności prywatnych. Komisja zatwierdziła kosztorys wykonawczy i rozkład należytości przypadający na mocy § 16 i b noweli do ust. bud. dla m. Krakowa, na gminę i przyległych właścicieli realności z tytułu uporządkowania nawierzchni drogowej tj. torów jezdnych i chodników w ulicach: Mikołajskiej, Kopernika, Topolowej, Retoryka, Berka Joselowicza, Sołtyka, św. Krzyża, Podbrzezie, Smolki, Lubicz górnej, Sobieskiego, Wolskiej, Wyspiańskiego, Skwerowej i Juljusza Lea. Zatwierdziła również projekt uporządkowania ulicy Szpitalnej, rynku Kleparskiego, św. Filipa, Krzywej, Krótkiej, placu przed gmachem magistratu, placu Grobie na zewnątrz boiska, oraz dalszych 2-ch ulic na gruncie p. Sierakowskiej, projekt bud. chodnika w ul. Kordeckiego i przedłużenia kanału w ul. Słonecznej. Dalej zatwierdziła program robót drogowych i kanałowych na rok 1928. W końcu uchwaliła projekt odwodnienia gruntów gminnych nabytych od p. Dobrowolskiego w Podgórzu, oraz rozszerzenia mostu drewnianego na Wildze w ul. Barskiej, w Ludwinowie.

KARTY I TABLICZKI ROWEROWE. Magistrat krakowski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów wszyscy właściciele rowerów obowiązani są zaopatrzyć się w przepisane imienne karty oraz tabliczki rowerowe, ci zaś właściciele rowerów, którzy karty rowerowe już posiadają mają się postarać o ich prolongatę na rok 1928. Wyznaczony termin do zaopatrzenia się w karty rowerowe, względnie prolongaty tychże upływa z dniem 2 maja br. Winni niezastosowania się do powyższego zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności, a nadto nie będą dopuszczeni do jazdy na rowerach w obrębie miasta. Zarazem nadmienia się, że przepisane tabliczki oraz karty rowerowe wydaje magistrat względnie prolonguje wydane już w roku 1926 i 1927 w Dzienniku podawczym, na parterze codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w godzinach od 4-tej po południu do 7-mej wieczór. W końcu zauważa się, że jedynie obowiązującemi są nowe tabliczki urzędowego nakładu wydawane obecnie przez magistrat.

SZKOLENIE OGLĄDACZY MIĘSA W RZEŹNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. W pierwszych dniach maja br. rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej trzeci pięciotygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa i włośni. Kandydaci na powyższy kurs zamieszkali na terenie m. Krakowa, najpóźniej do końca kwietnia br. wnieść za pośrednictwem Magistratu należycie ostemplowane i własnoręcznie napisane podanie do Województwa w Krakowie i do podania dołączyć: krótki życiorys, świadectwo ukończonych szkół, dowód że ukończyli 23 rok życia, a nie przekroczyli 50-go roku życia, metryka chrztu, świadectwo lekarskie stwierdzające, że są fizycznie zdrowi, a przedewszystkiem w pełni posiadania zmysłów, urzędowe świadectwo moralności, dowód urzędowy, że pozostają na stanowiskach oglądaczy, lub mają już zapewnione takie stanowisko po odbyciu kursu i złożeniu z pomyślnym wynikiem przepisanego egzaminu. Koszta szkolenia tych oglądaczy wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 zł. które interesowani złożyć winni w Zarządzie wspomnianej rzeźni w dniu zgłoszenia się na kurs.

PRZEGLĄD KONI odbywa się w Krakowie na placu targowym na Zabłociu w dniach od 16-go kwietnia do 9 maja br. W dniach ubiegłych stwierdzono, że tylko bardzo mały procent koni do Komisji doprowadzono. Magistrat przypominając obowiązek doprowadzenia koni do przeglądu w dniach według planu przeglądu przypadających, zwraca uwagę interesowanych, że każdy koń otrzymuje przy Komisji przeglądowej książeczkę tożsamości a właściciele koni, którzy taką książeczką nie będą mogli się wykazać, będą poddani surowym karom administracyjnym. Magistrat zawiadamia zarazem, że w dnie targowe t. j. we wtorki 24 kwietnia i 1 maja pobór koni odbywać się nie będzie, a konie na dnie te poprzednim planem wyznaczone, mają być doprowadzone w następną środę o godzinie 14-tej (2 po południu).

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj popołudniu zgłosił się na stacje pogotowia ratunkowego 16-letni Eugenjusz Bukowski, pomocnik szewski, który jadąc rowerem, został potrącony przez samochód. Bukowski odniósł wskutek upadku z roweru, ranę dartą na twarzy, którą opatrzył lekarz pogotowia.

Z powodu wizyty p. ministra sprawiedliwości w Krakowie

Budować pałac sprawiedliwości!

W dniu dzisiejszym p. minister sprawiedliwości Meysztowicz będzie miał sposobność przekonać się, w jak bardzo ciężkich i niebezpiecznych dla zdrowia warunkach pracują w Krakowie sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy sądowi i palestra krakowska przy wymiarze sprawiedliwości — **z powodu braku nowoczesnego pałacu sprawiedliwości.**

Bezwątpienia w pierwszym rzędzie należy poprawić byt wszystkich pracowników sądowych! W Anglji i na całym kontynencie Europy sędziowie są uposażeni hojnie, aby wymiar sprawiedliwości był niezależny, aby pracownicy sądowi mogli żyć spokojnie pod względem gospodarczym, a zarazem, aby mogli kształcić się, pogłębiać swoją wiedzę prawniczą i kulturę i rządy dają im w tym celu wysokie uposażenie.

Powaga sądownictwa stoi tam wysoko, niezawisły wymiar sprawiedliwości jest rękojmią stosowania prawa i poszanowania swobód obywatelskich, w sposób niezależny od nacisku jakichkolwiek czynników postronnych.

U nas pracownicy sądowi wszelkich kategoryj są biedakami, w szczególności w Krakowie byt ich **i warunki pracy pogarszają straszne i niebezpieczne dla ich zdrowia warunki, wśród jakich urzędują!**

Mamy w Krakowie **aż pięć budynków sądowych — są to walące się budy stare, przegnite** — sale sądowe, to **nory wilgotne,** w jednem biurze urzęduje po kilku sędziów, w jednej małej izdebce zwanej kancelarją sądową, mieści się przeciętnie po trzy do ośmiu kancelaryjnych oddziałów sądowych!

W **sądzie powiatowym karnym** przy ul. Kanoniczej sale sądowe mieszczą się w cuchnących norach, tuż obok wychodków, z których odurzająca woń rozchodzi się po całym budynku. Z kurytarza sądowego przytykającego do wychodków zrobiono kancelarję, w której mieści się dwóch urzędników. Niema poczekalni dla stron, ani dla adwokatów.

W **sądzie powiatowym cywilnym** przy ul. św. Jana 32 powinien p. minister przyjrzeć się bliżej salom sądowym Nr. 41, 57 i 47, dalej zwiedzić oddziały kancelaryjne, egzekucyjne, mieszczące się w jednej ubikacji (cztery oddziały), **których wpływ roczny wynosi około 40.000 spraw,** w tej samej sali mieszczą się także registratury tychże oddziałów, obok **w jednym pokoju** o obszarze 24 mtr. kw. mieści się **7 oddziałów kancelaryjnych,** urzęduje tam siedmiu urzędników kancelaryjnych i przyjmuje strony i adwokatów w wilgotnej norze, — wśród zaduchu i brudu. Należy przypatrzeć się biurom sędziowskim w tymże budynku i innych kancelarjom sądowym, a będzie p. minister miał obraz strasznych, niebezpiecznych wprost dla życia ludzkiego warunków, wśród jakich pracują organa sądowe w tymże sądzie.

Sąd okręgowy karny — to stary budynek, którego wilgotne mury napawają powietrze wilgocią w taki sposób, że urzędowanie w tych norach jest wprost poświęceniem. Niechaj Pan Minister Sprawiedliwości raczy przyglądnąć się salom sądowym Nr. 43, 45, 71, 67, i 56, biurom w których urzędują sędziowie śledczy i registraturze sądowej — a niewątpliwie poleci bezwłocznie przenieść te urzędy do innych lokali, aż do czasu wybudowania pałacu sprawiedliwości.

Osobne artykuły poświęciliśmy strasznym warunkom, niebezpiecznym wprost dla życia ludzkiego, wśród jakich przebywają więźniowie w **krakowskiem więzieniu karnem.** Niechaj p. minister raczy **naocznie przekonać się o wyglądzie tych** straszliwych piwnicznych nor, pełnych brudu i walących się. Każdy więzień wychodzi z gruźlicą z tych podziemi! Urągają one wszelkim zasadom poszanowania człowieka i kultury!

Do budynku sądu okręgowego cywilnego przy ul. Grodzkiej 52 wprowadzą p. ministra miejscowe czynniki sądowe **po dywanach,** wyłożonych dla dygnitarzy państwowych z okazji uroczystości, — niechaj p. minister raczy jednak przejść się po budynku i przyglądnąć się salom mieszczącym się w tym budynku, biurom sędziów i registraturze sądowej, a przekona się, że budynek ten nie odpowiada potrzebom sądownictwa krakowskiego.

Ogół ludności krakowskiej, pracownicy sądowi i palestra krakowska żywią nadzieję, że po dokładnem przyglądnięciu się zaułkom, w których mieszczą się obecnie urzędy sądowe, p. minister sprawiedliwości **uzna budowę Pałacu Sprawiedliwości i więzień za sprawę niecierpiącą zwłoki i poczyni u rządu starania, aby sprawa budowy Pałacu Sprawiedliwości** była przez rząd traktowana **jako niecierpiąca dalszej zwłoki,** a to w interesie powagi sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości oraz bezpieczeństwa i zdrowia organów sądowych!

—ooo—

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEJ DZIEWCZYNY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Józefińską 29, gdzie 16-letnia Stefanja Siedlacz wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej. W ciężkim stanie przewieziono młodą desperatkę do szpitala.

STARZEC USIŁOWAŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE. Aron Fingerhut, lat 76, zamieszkały przy ul. Nadwiślańskiej 26, usiłował otruć się zapałkami szwedzkiemi, rozpuszczonemi w spirytusie monopolowym. Po zastosowaniu środków leczniczych przewieziono starca do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski domowe.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Roman Berger zgłosił w policji, że przyszedł do jego kiosku na ul. św. Gertrudy nieznany osobnik, który zamówił u niego tytoniu i papierosów na ogólną kwotę 68 złotych. Tytoń osobnik ów zabrał do kieszeni, a papierosy kazał spakować, oświadczając, że za chwilę przyjdzie z chłopcem po te papierosy, nie płacąc na razie Bergerowi. Następnie Berger przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż nikt później po te papierosy się nie zgłosił, jak również i za pobrany tytoń nie zapłacił.

SKRADŁ Z WÓZKA RĘCZNEGO w ul. Florjańskiej Jan Podborski, lat 24, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 14, zwój płótna — wartości 1040 złotych na szkodę Józefa Reislera, kupca w ul. Florjańskiej. Podborski począł ze skradzionem płótnem uciekać, został jednak przez posterunkowego policji przytrzymany i odstawiony do aresztów policyjnych.

DWA WORKI RODZYNKÓW W RĘKACH ZŁODZIEJI. Stanisław Piętak, robotnik, zgłosił w policji, że w czasie wyładowania towarów z wozu na ulicy Krakowskiej skradziono dwa worki rodzynków — wartości 265 złotych na szkodę kupca Leopolda Bertla.

—ooo—

„CONTEMPORARY ENGLISH LITERATURE". Pod tym tytułem wygłosi prof. Uniwersytetu Dr. Roman Dyboski odczyt w języku angielskim w piątek 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek, Linja A—B Nr. 39).

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek poraz piąty „Komedja miłości" Molnara. Próby z „Donny Oretty" Giovacchina Forzano dobiegają końca. Publiczność krakowska zna tegoż autora uroczą sielankę miłosną „Dar poranka", graną z powodzeniem na naszej scenie przed dwoma laty. Na zręcznie podmalowanem tle renesansowej Florencji przynosi „Donna Oretta" ten sam nastrój radosnej pogody, z zasadzek zdrady, zazdrości i obrażonej dumy dobywając zwycięski uśmiech triumfującej miłości. Sztuka Forzana otrzymuje częściowo nową oprawę dekoracyjną i kostjumową.

TEATR „NOWOŚCI". Widowisko fantastyczne „Kopciuszek" odegrany będzie w sobotę 21 bm. o godzinie 3'30 popołudniu i w niedzielę 22 bm. o godzinie 11 przed południem. W sobotę o godzinie 7'30 wieczorem i w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu i o 7'30 wieczorem wodewil K. Krumłowskiego „Śluby Dębnickie". Bilety od 1—4 złotych do nabycia w firmie Rudnickiego Linja A—B.

SPORT

WARTA — WISŁA. W najbliższą niedzielę rozegrają te kluby zawody w piłkę nożną na boisku Wisły o godzinie 4 popołudniu. Poprzedzi o godzinie 2'30 mecz drużyn młodszych. Przedsprzedaż biletów w firmach: J. Głogowiecki, Rynek 33 (linja A—B); skład zabawek, ul. Florjańska 43 i Herzog, ul. Grodzka 62. Ceny biletów w przedsprzedaży są następujące: trybuna środkowa — 3 zł.; boczna — 2'50 zł.; wstęp — 1'50 zł.; studencki — 1 zł. Ceny biletów w dniu zawodów: trybuna środkowa 4 zł., boczna 3 zł., wstęp 2 zł., studencki 1'50 zł. Celem uniknięcia tłoku na boisku w dniu zawodów, radzimy zakupić bilety w przedsprzedaży.

WALNE ZGROMADZENIE KS PATRIA W KRAKOWIE w dniu 1 kwietnia br. uchwaliło przystąpienie do Związku strzeleckiego, zmieniając równocześnie nazwę na strzelecki klub sportowy „Patria". Do zarządu klubu weszli: prezes A. Skorka, wiceprezes J. Spałek, sekretarz M. Kowalówka, skarbnik W. Kostecki, oraz pp. R. Kropacz, B. Patykowski, M. Mistal i W. Żurek. Adres sekretarjatu: ul. Zwierzyniecka 26, świetlica Związku Strzeleckiego. SKS „Patria" posiada zorganizowane sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyki i strzelecką męską i żeńską. Wpisy do klubu przyjmuje codziennie sekretarjat w świetlicy Z. S. codziennie od godziny 7—9 wieczorem. Tam też należy kierować wszelkie zapytania i korespondencje.

CZARNOWIEJSKI KS — KRAKOWIANKA. Zawody o mistrzostwo klasy B odbędą się w niedzielę 23 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Grzegórzeckiego" KS.

—ooo—

Z Polski

OLBRZYMI PROCES KOMUNISTYCZNY. — W Białymstoku rozpoczął się proces 135 komunistów białoruskich aresztowanych w r. 1925. Na proces powołano 249 świadków.

ZGON HENRYKA MELCERA. We środę o godzinie 6 popołudniu zmarł nagle na anewryzm serca w Warszawie, siedząc przy fortepjanie, ceniony kompozytor i pedagog, były dyr. państwowego konserwatorjum muzycznego w Warszawie Henryk Melcer.

O zgonie prof. Melcera podają następujące szczegóły: Podczas lekcji w jego prywatnem mieszkaniu w pewnej chwili profesor M. pochylił się nad fortepjanem i oparł głowę na rękach. Uczniowie myśleli, że zasnął i nie śmieli przerywać spoczynku sędziwego profesora. Gdy trwało to za długo, zbliżyli się do śp. Melcera stwierdzając, że jest nieprzytomny. Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe skonstatowało zgon na anewryzm serca. Prof. Melcer był dyrektorem konserwatorjum od 4 lat. Pozostawił żonę i dwie córki. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

UNIEWINNIENIE OBSZARNIKA-ZABÓJCY. — Swego czasu ogromne oburzenie wywołało zabójstwo Zdzisława Kiwiarskiego na osobie kowala Jezierskiego. Kiwiarski wymówił posadę kowalowi Jezierskiemu, który przybył do dworu, chcąc się rozmówić z dzieckiem. W czasie rozmowy, kowal trzymał w ręku żelazny pręt, którym, podenerwowany, stuknął kilkakrotnie o podłogę. Rozmowa przybrała charakter gwałtowny i zakończyła się tragicznie, gdyż Kiwiarski wyciągnął z biurka rewolwer i strzelił do Jezierskiego, kładąc go trupem na miejscu. Sąd okręgowy w Włocławku skazał Kiwiarskiego za zabójstwo w uniesieniu na 1 i pół roku twierdzy. Sprawa była rozpatrywana przez sąd apelacyjny, który uniewinnił Kiwiarskiego.

ARMATA ROZERWAŁA 2 ŻOŁNIERZY. — W Toruniu we środę o godz. 15 na placu ćwiczeń artylerji w czasie ćwiczeń uczestników kursu dla podoficerów piechoty eksplodowało działo. 2 ludzi zostało zabitych, jeden ciężko a jeden lekko ranny.

NIEPOPRAWNY PETARDZISTA. Mimo tylu wypadków w Warszawie podczas świąt, które powinny były podziałać ostrzegawczo na amantów petardowego huku notują dzienniki warszawskie znów wypadek, z niejakim Romanem Kulińskim uczniem, któremu wybuchła w kieszeni petarda, przyczem doznał on poparzenia brzucha.

OSTATECZNE ZAKOŃCZENIE PROCESU O „TRUPA W WALIZIE". Głośny proces Królikowskiego, oskarżonego o zamordowanie w Warszawie Michałowskiej i ukrycie trupa w walizie w garderobie na dworcu została we środę ostatecznie przed sądem najwyższym zakończona. W październiku 1926 sąd okręgowy w Warszawie skazał Królikowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo w celach rabunkowych prostytutki, Marji Michałowskiej. We wrześniu r. ub. sąd apelacyjny wyrok uchylił i oskarżonego uniewinnił. Prokurator wniósł skargę kasacyjną do sądu najwyższego. Na rozprawie sąd najwyższy skargę odrzucił, temsamem wyrok uniewinniający uprawomocnił. Tak więc zagadka „trupa w walizie" nie została rozwiązana.

ECHA KRWAWYCH WYPADKÓW W OSTROWCU. Dnia 17 bm. w sądzie okr. w Warszawie rozpatrywano sprawę redaktora odpow. „Robotnika" tow. Borskiego, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za artykuł, który ukazał się w czerwcu 1926 r. i omawiał krwawe wypadki w Ostrowcu, w wyniku których kilku robotników zostało zabitych. W artykule dopatrywano się obrazy komendanta policji Chmury, którego nazwano „oprawcą". Ponieważ świadkowie nie stawili się, obrona wniosła o odroczenie rozprawy. Wniosek obrony sąd odrzucił i skazał tow. Borskiego na 2 tygodnie więzienia. Tow. Borski wniósł apelację.

ŻOŁNIERZE POLSCY ZBŁAKANI NA LITWIE. „Elta" komunikuje, że litewska straż pograniczna w nocy na 15 kwietnia zatrzymała we wsi Bnog o 3 klm. za linją demarkacyjną już na terytorjum litewskiem 2 polskich żołnierzy straży pogranicznej. Przeprowadzone śledztwo dało podstawę do przypuszczenia, że nastąpił tu wypadek zabłąkania się. Przewidziane jest oswobodzenie obu żołnierzy w najbliższym czasie.

—ooo—

Z zagranicy

ZIMA WE FRANCJI. Fala chłodu, która ogarnęła całą Europę, objęła też Francję.

Budżet Sejmu i Senatu

Rzeczowe wnioski PPS — demagogja „jedynki"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 kwietnia.

Wobec niedyspozycji premjera i ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego, który chciał wziąć osobisty udział w obradach komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, komisja zmieniła porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, przystępując **zamiast do budżetu ministerstwa spraw wojskowych — do budżetu Sejmu i Senatu.** Referent, poseł **Wyrzykowski**, zmierza w swoich propozycjach do podwyższenia budżetu Sejmu i Senatu z 8,623.764 zł. na 9,096.336 zł., zaś budżetu wydatków nadzwyczajnych z 600 tysięcy na 1,530.000 zł.

Na zmiany powyższe składają się między innemi następujące pozycje: 118 tysięcy na nowe etaty urzędnicze w kancelarji Sejmu i Senatu, 30 tys. na dodatkowe telefony, [illegible] tys. na bibljotekę sejmową, 320 tys. na uzupełnienie umeblowania sal reprezentacyjnych, 600 tys. na dodatkowe roboty budowlane itp.

W dyskusji pierwszy zabrał głos tow. **Czapiński**, podnosząc zasługi personalu bibljotecznego oraz kancelarji sejmowej i wnosząc o podwyższenie dotacji na bibljotekę z 10 tysięcy na 45 tysięcy zł. W sprawie niższych funkcjonarjuszów Sejmu wniósł tow. Czapiński o przesunięcie personalu z XVI i XV do XIV kategorji.

Po przerwie zabrał głos poseł **Polakiewicz** („jedynka") oświadczając się **przeciwko rzeczowym wnioskom PPS i przeciwko wnioskom referenta.**

Poseł Dąbski (Stronnictwo chłopskie) podniósł pod wrażeniem przemówienia posła Polakiewicza, że „jedynka" wnosi do obrad sejmowych przykry moment „partyjnictwa", starając się wyinterpretować wszystkie rzeczowe wnioski poselskie jako objaw „sejmowładztwa"....

Tow. **Czapiński** podtrzymuje swoje wnioski i **wnosi dodatkowo o utworzenie ochronki dla dzieci niższych funkcjonarjuszów sejmowych, na co potrzeba 6.000 zł.**

Poseł Czetwertyński (ND) oświadcza się za wydatkami rzeczowemi, poczem zabiera głos poseł Sanojca („jedynka"). Występ p. Sanojcy, jak zawsze niepoważny, **wywołał niesmak nawet u swoich kolegów klubowych.**

Poseł Rataj (Piast) opowiedział się za wydatkami rzeczowemi. Na tem dyskusję zamknięto. Głosowanie nad wnioskami jutro o godzinie 10'30 przedpołudniem.

Budżet ministerstwa robót publicznych

Przystąpiono do budżetu **ministerstwa robót publicznych.** Przemawiał minister Moraczewski, piętnując m. in. **lichwiarskie ceny materjałów budowlanych.**

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO I WIELKIEGO PATRJOTY. W Genewie zmarł nestor kolonji polskiej, Zygmunt Laskowski, wybitny profesor anatomji, jeden z twórców wydziału lekarskiego na uniwersytecie genewskim, długoletni dyrektor muzeum Rapperswillskiego. Laskowski był wielkim działaczem patrjotycznym na emigracji od czasu powstania roku 1863, w którem brał czynny udział jako członek rządu narodowego. Dzienniki genewskie poświęcają zmarłemu obszerne nekrologi, podnosząc zasługi naukowe i obywatelskie Laskowskiego. Zmarły był ogólnie czczony przez społeczeństwo w Genewie. Laskowski był kawalerem krzyża Legji honorowej francuskiej i komandorem orderu „Polonia Restituta".

KŁAMSTWA O ZAATAKOWANIU LOTNIKÓW WŁOSKICH. Jak donosi biuro Wolffa, wiadomość o incydencie, który miał zajść w Stolp pomiędzy załogą sterowca włoskiego „Italia" a miejscowymi nacjonalistami, nie odpowiada prawdzie. Lotnikom włoskim zgotowano tam serdeczne przyjęcie. Całe „zajście" ograniczyło się do tego, że na wydane przez burmistrza przyjęcie zaproszono tylko generała Nobile, nie zaś jego towarzyszy lotu.

Przegląd gospodarczy

USTALENIE CENY CEGŁY W OBRĘBIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Województwo komunikuje, że na podstawie konferencyj odbytych w dniach 24 i 29 marca pod przewodnictwem dyrektora dyrekcji robót publicznych inż. Dudeka z udziałem reprezentanta wydziału przemysłowego województwa, delegatów DOK w Krakowie, magistratu m. Krakowa, Izby handlowej, Izby budowniczych, Związku przemysłowego i przedstawicieli robotników oraz właścicieli cegielń, należących do Syndykatu zjednoczonych zakładów ceramicznych w Krakowie, ustalono maksymalną cenę cegły na 80 złotych za 1.000 sztuk. Cena ta obowiązywać ma wszystkie zakłady ceramiczne produkujące cegłę w obrębie województwa krakowskiego w obecnym sezonie budowlanym aż do odwołania, ewent. do odmiennego uregulowania i nie może być jako maksymalna bezkarnie przekroczona.

—ooo—

WPŁYWY SKARBOWE ZA ROK 1927/28

Warszawa, 19 kwietnia (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopoli za ubiegły rok budżetowy, t. j. za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca br. wyniosły ogółem 2.292 miljonów złotych, to jest **o 537 miljonów złotych więcej,** niż za poprzedni rok budżetowy 1926/27. Wpływy z danin publicznych wyniosły 1.495 miljonów złotych wobec 1.128 miljonów złotych w 1926/27, wpływy z monopoli 797 miljonów wobec 627 miljonów za poprzedni rok budżetowy. Daniny publiczne dały przeto za rok budżetowy 1927/28 **o 367 miljonów złotych więcej**, monopole zaś **o 170 miljonów złotych więcej**, niż za rok budżetowy 1926/27.

Grunt pod bursę medyków w Krakowie

Warszawa, 19 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Minister Moraczewski przyjął wczoraj delegację bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadzonego przez prof. **Ciechanowskiego** i tow. posła **Piotrowskiego.** Delegacja omówiła z ministrem sprawę gruntu rządowego pod **bursę medyków w Krakowie.** Minister przyrzekł grunt ten odstąpić na bardzo korzystnych warunkach bratniej pomocy.

Zmiany wojewodów

Warszawa, 19 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ustąpienie wojewody poznańskiego p. **Bnińskiego** należy uważać za rzecz pewną. Podpisanie dymisji nastąpi w dniach najbliższych. Następcą p. Bnińskiego zostanie wojewoda lwowski p. **Borkowski. Nazwisko następcy p. Borkowskiego nie jest znane.**

Związki i zgromadzenia

WALNA DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia o godzinie 9'30 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniej konferencji, 2) sprawozdanie Wydziału Rady Zawodowej, a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) sytuacja gospodarczo-polityczna, 4) wybory Wydziału Rady Zawodowej, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 5) różne i wnioski. W razie braku określonego kompletu w oznaczonym terminie konferencja odbędzie się o godzinie 10'30 bez względu na ilość reprezentowanych Związków. Uprasza się wszystkie Zarządy Związków o punktualne i bezwarunkowe przybycie z mandatami, które otrzymały od Rady Zawodowej.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 20 bm. o godzinie 6 wieczór w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p. — Uprasza się wszystkich członków wydziału o bezwzględne i punktualne przybycie.

ZEBRANIA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „PROLETARJAT" W KRAKOWIE. — Roczne sprawozdawcze zebrania członków Spółdzielni „Proletarjat" w Krakowie odbywać się będą w następujących terminach i miejscach:

dla sklepów 5, 9, 12 dnia 20 kwietnia w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5;

dla sklepu 7 dnia 21 kwietnia w Czytelni Robotniczej, w Prądniku Czerwonym;

dla sklepu 8 dnia 23 kwietnia w lokalu przy sklepie Spółdzielni w Rakowicach;

dla sklepu 15 dnia 24 kwietnia w lokalu p. Libana, Borek Fałęcki;

Początek wszystkich zebrań o godzinie 6'30 wieczorem. W Borku o godzinie 4 popołudniu.

Z posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa

Kraków, 20 kwietnia.

Przed obradami Rady m. Krakowa w dniu wczorajszym nad dalszemi działami budżetu, sekr. Strasik odczytał szereg wniosków, a to: wniosek r. m. **Potuczka w sprawie zamierzonej reorganizacji szkolnictwa w Polsce.** Wniosek kończy się apelem, aby w tej sprawie zabrała głos także Rada m. Krakowa.

Dalej odczytano wniosek r. m. **Krzetuskiego** i tow., aby na miejskich samochodach umieszczono herb m. Krakowa.

Sprawa budowy pałacu sprawiedliwości

Odczytano **wniosek nagły przed porządkiem dziennym radców miejskich Dra Landaua i Dra Rosenzweiga oraz tow.**

Budynki sądowe w Krakowie znajdują się w stanie zupełnego zniszczenia. Sale rozpraw, biura sędziów i kancelarje sądowe oraz registratury **mieszczą się w wilgotnych norach. Więzienie krakowskie to walące się kazamaty podziemne, wilgotne, z których każdy więzień wychodzi z gruźlicą.**

W tych warunkach budowa Pałacu Sprawiedliwości jest koniecznością, która w interesie powagi prawa i wymiaru sprawiedliwości nie może ulec dalszej zwłoce. Z okazji pobytu pana ministra sprawiedliwości w Krakowie wnosimy:

Rada miejska wzywa prezydjum miasta, aby wraz z delegacja wybrać sie mająca przez Radę miejską przedłożyło panu ministrowi sprawiedliwości w piątek straszne warunki, wśród jakich urzędują sądy krakowskie i niezdrowe stosunki panujące w więzieniach krakowskich, w tym celu, aby rząd przyspieszył budowę Pałacu Sprawiedliwości i nowych więzień w Krakowie.

Wniosek nagły uchwalono jednogłośnie.

Nowy klub miejski

Następnie wśród ogólnego zaciekawienia odczytał r. m. **Emilewicz** deklarację kilku radców miejskich, którzy wystąpili z klubu mieszczańskiego i utworzyli nowy klub radziecki, stojący w opozycji do prezydjum miasta. Klub przyjął nazwę **„Klubu pracy gospodarczej"**, a więc nowe ugrupowanie, jak głosi jego deklaracja złączyła troska o gospodarczy rozwój Krakowa i szybkie zbliżenie przedmieść do stanu kulturalnego starego Krakowa i uzdrowienia finansów miejskich.

OBRADY BUDŻETOWE

Po wnioskach rozpoczęła się dalsza dyskusja budżetowa pod przewodn. wicepr. dr. **Schneidra** nad działami VI i VII tj. **oświata oraz kultura i sztuka.** W dziale oświata preliminowano 703.240 zł., wydatki nadzwyczajne **36.000 zł.**, zaś w dziale kultura i sztuka preliminowano 459.414 zł., wydatki nadzwyczajne 39.263 zł.

W dyskusji nad temi działami zabierali głos r. m. **Meisels**, który postawił następujące wnioski:

Wzywa się prezydjum miasta, aby w najbliższym roku szkolnym zorganizowało **specjalną szkołę na razie klasę pierwszą dla dzieci z zaburzeniami mowy (jąkanie, bełkotanie, seplenienie, niemota słuchowa)** na wzór podobnych szkół zagranicą. Wzywa się prezydjum miasta, aby przedłożyło sekcjom właściwym odpowiednie wnioski w sprawie uchwalenia znaczniejszej subwencji dla szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich, — prowadzonej przez Ognisko Pracy, przy uwzględnieniu okoliczności, że szkoła ta odciąża miejskie i prywatne szkoły zawodowe i miejską szkołę gospodarstwa domowego.

Dalej rm. **Bieleś** (o szkolnictwie ludowem), r. m. **Pachoński** (o przytułkach dla dzieci i szkolnictwie, oraz lekarzach szkolnych). Dłuższe i interesujące przemówienie w tych działach wygłosił r. m. tow. **E. Haecker.**

Przemówienia rm. tow. Haeckera

O BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO

R. m. tow. **Haecker** polemizował w dłuższym wywodzie z p. prez. **Rollem w sprawie budowy** gmachu Muzeum Narodowego. Decydującym dla wyboru miejsca pod budowę momentem powinien być przedewszystkiem rozmiar parceli dostatecznej do wybudowania gmachu zdolnego pomieścić obecny stan posiadania Muzeum i przewidywany przyrost jego zbiorów. Stawiać gmach, o którym zgóry się wie, że będzie za mały do pomieszczenia zbiorów muzealnych, byłoby bezcelowe. Nie podobna zgodzić się na rozparcelowanie Muzeum Narodowego, na wybudowanie gmachu, w którym nie znalazłyby pomieszczenia ani obrazy Matejki i Siemiradzkiego, ani kartony witrażów Wyspiańskiego. Pomysł wybudowania magazynu i schowania tam zbiorów, któreby częściowo były na zmianę wystawiane, musi odrzucić każdy, kto zdaje sobie jasno sprawę z istoty celu istnienia Muzeum. W przyszłym roku przypada 50-lecie istnienia Muzeum Narodowego w Krakowie. Będzie to znakomita okazja do wydatnego pomnożenia zbiorów muzealnych przez dary i depozyty, jeśli tej okazji Kraków nie zaprzepaści pomysłem zredukowania Muzeum. Ze względu na trudności finansowe trzeba tę sprawę tak postawić, ażeby przyszłe pokolenia miały zapewnioną możność zwiększenia Muzeum Narodowego w miarę swych środków. W tym celu trzeba wrócić do projektu gmachu narastającego systemem pawilonowym. Miejsce obrać trzeba takie, któreby nie było za ciasno dla przyszłego wzrostu Muzeum. Miejsc takich posiadamy w Krakowie dość dużo, jeżeli się nie będziemy kierowali małomiasteczkowym względem, że Muzeum powinno stać o 5 minut od Rynku. Za czasów prez. Lea były już daleko posunięte rokowania z wojskowością o uzyskanie na ten cel 3-frontowej realności przy ul. Rajskiej i odnośne akta są w magistracie. Z wojskowością polską łatwiej będzie przeprowadzić zamianę niż z austrjacką, tem bardziej, że gmina sprzedaje rządowi koszary przy ul. Siemiradzkiego i że w koszarach przy ul. Rajskiej niema już wojska, lecz tylko mieszkania dla rodzin oficerów. Druga parcela nadająca się pod budowę Muzeum Narodowego, a znajdująca się w rękach gminy, to ogród angielski przy ul. Lubicz, skąd dom dla starców i kalek ma zostać przeniesiony do Pieskowej Skały. Jaknajszybsze zwołanie Komitetu Muzealnego jest konieczne.

DEFICYT TEATRALNY

Następnie r. m. **Haecker** porusza sprawę deficytu teatru miejskiego im. Słowackiego. Kraków musi utrzymać teatr, ale dopłacanie kwoty 330.000 złotych rocznie nie na to, żeby ludzie chodzili do teatru, lecz za to, że nie chodzą do teatru, nie może być uważane za popieranie kultury. Pieniądze te płacą mieszkańcy zbyt ubodzy, aby chodzić do teatru, za tych, których na to stać, ale którym się do teatru chodzić nie chce. Taki paradoksalny stan rzeczy nie powinien trwać. Mylne jest przekonanie, jakoby teatr w dzisiejszych czasach nie miał „towaru". Przeciwnie, „towar" jest, ale teatr nie umie go sprzedać. Teatr miejski jest pod względem kupieckim źle prowadzony. Naprawa jest tu konieczna i możliwa. Należy dokonać jej wprzód, zanim teatr zaciągnie nowe zobowiązania na przyszły sezon. Z tego powodu wnosi mówca następującą rezolucję: Rada miejska wzywa Komisję teatralną, by zastanowiła się nad sposobami zmniejszenia deficytu teatru miejskiego im. J. Słowackiego i przedłożyła Radzie sprawozdanie w tej kwestji najdalej w przeciągu miesiąca.

Przemówienie tow. Haeckera, przyjęte zostało oklaskami.

Następnie przyjęto dział VI i VII, poczem przystąpiono do obrad nad działem VIII. Z powodu spóźnionej pory szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Skutki burzy śniegowej

Warszawa, 19 kwietnia, (PAT). Prasa poranna poświęca wiele miejsca onegdajszej katastrofalnej burzy śniegowej, która nawiedziła stolicę i większą część kraju. O szkodach wyrządzonych przez śnieżycę trudno na razie coś konkretnego powiedzieć skutkiem przerwy w komunikacji telegraficznej, telefonicznej a częściowo kolejowej. Na terenie powiatu warszawskiego śnieżyca poczyniła znaczne szkody. Woda podmyła w wielu miejscach szosy. Podobnie sytuacja przedstawia się w innych powiatach województwa warszawskiego. Dotąd ogromna większość połączeń telegraficznych i telefonicznych między Warszawą a prowincją jest **uszkodzona a wszystkie niemal połączenia z zagranicą pozostają nadal przerwane**, wskutek czego **stolica odcięta jest niemal od świata.**

W ciągu dnia **wczorajszego na wszystkich linjach kolejowych został przywrócony ruch.** Ponieważ komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest w wielu miejscach przerwana, przeto ruch pociągów jest regulowany przy pomocy sygnałów i meldunków dyżurnych ruchu na każdej stacji. — Wskutek tego jak również wobec usuwania przeszkód **ruch jest we wszystkich dyrekcjach opóźniony.** Na linjach telefonicznych szkody wyrządzone przez burzę są ogromne. Większość głównych przewodów krajowych jest przerwana, naprawa linji trwała bez przerwy całą noc i trwa w dalszym ciągu. W Warszawie kilka tysięcy aparatów telefonicznych doznało uszkodzeń. W dniu wczorajszym naprawiono przewodniki między centralą depesz a iskrową stacją transatlantycką, dzięki czemu **nawiązano kontakt z Ameryką.** Elektrownia pruszkowska w ciągu nocy zdołała naprawić uszkodzone przewody elektryczne, przeto dzielnice Warszawy korzystające z prądu pruszkowskiego miały normalne światło. Zgromadzony na ulicach miasta śnieg uprzątnął tabor miejski.

W dniu dzisiejszym w Warszawie pogoda słoneczna, co pomaga przy uprzątaniu śniegu. Dyrekcje wysłały na linje kolejowe, telefoniczne i telegraficzne zastępy robotników i jest nadzieja, że **dzisiaj częściowo zostanie przywrócona komunikacja telegraficzna i telefoniczna.**

—ooo—

„Bremen" poleci do Nowego Jorku

Montreal, 19 kwietnia, (PAT). Samolot Junkersa, tegosamego typu co „Bremen", odleciał do Nowego Jorku po potrzebne do naprawy „Bremen" części zapasowe.

Montreal, 19 kwietnia, (PAT). Lotnik irlandzki Fitzmaurice zawiadomił przedstawiciela Irlandii w Montrealu, że zamierza zaczekać w Murray Field na części zapasowe potrzebne do naprawy samolotu „Bremen", poczem powróci do Greenly Island, skąd wraz z lotnikami niemieckimi odleci do Nowego Jorku.

JAK SIĘ ODBYŁ LOT

Quebec, 19 kwietnia, (PAT). W rozmowie z radjotelegrafistą stacji w Point Amour, lotnik niemiecki von Hünefeld, opowiadając o przelocie „Bremen" przez Atlantyk, zaznaczył, że w dniu 12 kwietnia wieczorem lotnikom zepsuła się instalacja świetlna. Na przestrzeni 400 mil lotnicy musieli kierować samolotem **w zupełnej ciemności**, nie widząc instrumentów, co oczywiście było połączone z olbrzymiem niebezpieczeństwem. Dzień 14 kwietnia — oświadczył von Hünefeld — przeszedł pomyślnie, wieczorem jednak spotkał nas **huragan**, z powodu czego w ciągu 4 godzin lecieliśmy **na oślep**, kierując się zamiast na południo-zachód na północ. Gdy samolot się obniżył o świcie, spostrzegliśmy naszą omyłkę, lecz ciągle zwiększająca się siła burzy zmusiła nas do lotu prawie nad ziemią. W ten sposób, zakończył lotnik, przybyliśmy do Nowej Ziemi a następnie do Greenley Island.

TELEGRAMY

MINISTER ZALESKI W DRODZE DO POLSKI

Wiedeń, 19 kwietnia, (PAT). Dziś wieczór przyjechał do Wiednia minister spraw zagranicznych Zaleski w drodze powrotnej z Rzymu. Naprzeciw ministra wyjechał do Murzzuschlag poseł polski w Wiedniu K. Bader. Minister Zaleski jeszcze tegosamego wieczoru wyruszył w dalszą drogę do Warszawy.

—ooo—

PRZED PRZYJAZDEM KRÓLA AFGANISTANU

Warszawa, 19 kwietnia (PAT) Dziś przybył do Warszawy poseł afganistański w Angorze Dzai-Lani-Chan, który ustalił w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych ceremonjał przyjęcia i program pobytu króla Amanullaha w Polsce.

ZATARG W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

Warszawa, 19 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Z dniem 1 maja wygasa obowiązująca dotychczas w przemyśle górniczym umowa. Przemysłowcy postanowili ją wymówić. Wydział Wykonawczy Centralnego Związku górników postanowił po referacie tow. Jana Stańczyka **wymówienia nie przyjmować do wiadomości i domagać się podwyżki płac w związku z rosnącą stale drożyzną.**

—ooo—

Przed 1 Maja 1928

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. z porządkiem dziennym: 1) Święto robotnicze 1 Maja, 2) Prasa partyjna, 3) Wolne wnioski. Poza członkami konferencji wzywa się przedstawicieli organizacji dzielnicowych do wzięcia udziału w powyższej konferencji.

ZAMÓWIENIA REFERENTÓW NA 1 MAJA należy zgłaszać **jak najszybciej** do sekretarjatu Rady Wojewódzkiej w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, II. p.

DO KOMITETÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA PPS. Bogato ilustrowany, majowy numer „Prawa Ludu“ wyjdzie z druku już dnia 24 kwietnia. Tow. kolporterzy nadeślą bezzwłocznie zamówienia tego numeru na adres „Prawo Ludu“ Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

GOŹDZIKI 1-MAJOWE NA PROWINCJE wysyła się za zaliczką po 6 zł. za 100 sztuk. Zamówienia przysyłać należy do OKR Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

ORGANIZACJE ZAWODOWE I KOMITETY DZIELNICOWE wzywamy, aby w najbliższych dniach urządziły zebrania członków w sprawie 1 Maja i poczyniły przygotowania do uroczystości pochodu pierwszomajowego.

WZYWAMY WSZYSTKIE ORGANIZACJE, ażeby listy składkowe 1 Maja złożyły najdalej w niedzielę 22 kwietnia w Sekretarjacie OKR. ul. Dunajewskiego 5 II p.

TOWARZYSZE-ROWERZYŚCI, którzy chcą wziąć udział na rowerach w pochodzie 1 Maja, winni zgłosić swój udział w RKS „Legja“, ul. Dunajewskiego 5 III p.

Prezydjum OKR PPS.
Rada Związków Zawodowych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Ruch kolejarski

ZJAZD PREZESÓW KÓŁ ZZK OKRĘGU KRAKOWSKIEGO I KATOWICKIEGO

Dnia 15 bm. odbył się w Krakowie w domu ZZK Zjazd prezesów kół okręgu krakowskiego i katowickiego. Przewodniczył kol. **Chudzik.** Sekretarzował kol. **Slatka.** Zjazd obradował nad **postulatami ekonomicznemi**, zastanawiał się nad obrazem położenia kolejarzy i nad sprawami organizacyjnemi.

Członek wydziału wykonawczego ZZK kol. **Bator** w referacie na temat obecnej sytuacji i organizacji ujął całokształt spraw kolejarskich bieżącej doby.

Nad referatem wywiązała się rzeczowa dyskusja.

Zjazd obok całego szeregu wniosków organizacyjnych, uchwalił następującą rezolucję:

1) Zjazd stwierdza, że warunki pracy i płacy kolejarzy nie tylko nie uległy w ostatnich dwóch latach zmianie na lepsze, ale przeciwnie, jeżeli chodzi o niższe dykasterje etatowych i ogół pracowników nieetatowych czy sezonowych to **znacznie zostały pogorszone.**

2) Zjazd przestrzega miarodajne czynniki przed dalszem niedocenianiem kwestji regulacji uposażeń pracowników kolejowych, jak niemniej uregulowania warunków pracy przez wydanie pragmatyki służbowej.

3) Zjazd domaga **się uzgodnienia warunków pracy i płacy kolejarzy ze Związkiem Zawodowym Prac. Kol.** jako jedynej ogólnej reprezentującej wszystkie działy pracy organizacji kolejarskiej.

4) Zjazd odnosi się do **posłów PPS** a szczególniej do posłów kolegów Związkowców o dopilnowanie powyższych spraw na terenie Sejmu.

5) Zjazd oświadcza że wysiłki Związku w powyższych sprawach ogół kolejarzy jest zdecydowany solidarnie popierać.

6) Zjazd Prezesów Kół Okr. katowickiego domaga się przywrócenia **Rad załogowych** i odnosi się do klubu PPS o poczynienie starań w tej sprawie na terenie Sejmu.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Komedja miłości“.
Sobota: „Donna Oretta“ (premjera — nowość).
Niedziela popołudniu: „Kiedy wrócisz?“; wieczór: „Donna Oretta“.

KINOTEATRY

Corso: „Nędznicy“ (wedle Wiktora Hugo).
Nowości: „Dama w wagonie sypialnym“.
Promień: „Ostatnie dni Pompei“.
Sztuka: „Siódme niebo“.
Uciecha: „Czar grzechu“. dramat.
Warszawa: „Król bokserów“.

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE“, ul. Gertrudy 28 (wejście od plant), tel. 323. Codziennie występy pierwszorzędnych artystów. Wstęp wolny. — Początek o godzinie 9 wieczorem.

RADJO

Piątek 20 kwietnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. 15.30: Odczyty dla maturzystów szkół średnich. 16.40: Odczyt: „Stanisław Wyspiański jako poeta Krakowa“ — wygłosi redaktor Emil Haecker. 17.20: Transmisja z Wilna. 17.45: Transmisja z Katowic. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi Dr. W. Ormicki. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. — 15.20: Przerwa. 15.30: Odczyt: „Zjednoczenie Niemiec“, wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15.55: Odczyt: „Młodzież polska“ — wygłosi prof. Ludwik Skoczylas. 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja języka angielskiego. — 17.05: Przerwa. 17.20: Transmisja z Wilna. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Spółdzielczość rolnicza“ — wygłosi dr. inż. Klapowski. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 32.30: Odczyt: „Montaż wzmacniacza jednolampowego i badanie jego sprawności“ — wygłosi p. St. Bukowski.

SPÓŁDZIELNIA ZWIĄZKOWA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH
zarej. z ogran. odpow. w Krakowie
zwołuje

X. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
(ZJAZD PRZEDSTAWICIELI)

które odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia 1928 roku o godz. 9'30 rano w sali posiedzeń Magistratu m. Krakowa I. p.

Porządek dzienny:

1) Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności i zamknięcie rachunkowe za rok 1927.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała w sprawie protokółu lustracji i udzielenie absolutorjum.
5) Uchwała w sprawie straty bilansowej. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
6) Zmiana statutu.
7) Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej.
8) Preliminarz na rok 1928.
9) Wnioski i interpelacje.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1928 r.

Za Zarząd: 576
Teodor Kluczka wr. Józef Wójcik wr.

WIDYNA JAN ur. 1885, zam. w Miękinie, unieważnia zgubione papiery wojskowe, wydane przez PKU. Wadowice.

HERSCH KUENSTLINGER, urodzony 11 listopada 1901 r., zamieszkały w Dobczycach, zgubił dokumenty wojskowe zwolnienia PKU Kraków z roku 1922, które unieważnia.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.